

ROZDZIAŁ 25

Jak uzyskać maksymalny wzrost roślin?

JAKA ZIEMIA JEST NAJLEPSZA?

Wszystko zależy od rodzaju doniczki

Większość sukulentów w środowisku naturalnym rośnie w ziemi porowatej. Potrzebują one ziemi, która łatwo drenuje nadmiar wody, ale która jest zwarta w stopniu wystarczającym, do zgromadzenia ilości wody potrzebnej do życia rośliny. Proporcje różnych składników ziemi zależą od wielkości doniczki:

- ◆ Do doniczki średniej wielkości wysypujemy mieszankę składającą się z 1/3 ziemi liściowej, lekkiego torfu, lub kompostu, 1/3 normalnej ziemi i 1/3 piasku ze żwirem, w celu zapewnienia dobrego drenażu. Można użyć żwiru dobrego gatunku, taki jaki stosuje się do akwarium. Niektórzy używają małych kulek styropianu, perlitu, sproszkowanej kory.
- ◆ Na dnie doniczki dobrze jest utworzyć cienką warstwę (1-2 cm) z piasku i żwiru. (W doniczce glinianej, otwór drenażowy trzeba częściowo zasłonić, żeby piasek nie wydostał się tamtędy przy jej podniesieniu). Na tę warstwę wysypuje się przygotowaną mieszankę zawierającą 1/3 piasku i żwiru, i otacza nią korzenie. Wreszcie na wierzchu, trzeba usypać warstwę piasku (1-2 cm), która pozwoli na szybsze przedo-

stawanie się wody. Zapobiegnie to powstawaniu procesów gnilnych na dnie.

- ◆ Jeśli doniczka jest szczególnie duża w stosunku do rośliny trzeba będzie zmienić proporcje poszczególnych składników ziemi (i to tym bardziej, im mniejsza jest roślina). Piasek lub inny składnik drenażowy powinien występować w proporcji co najmniej 1/2 do całości mieszanki. A to dlatego, żeby zapobiec gniciu korzeni, w wyniku dużej ilości wilgotnego i zimnego kompostu. Tak, jak zostało to wyjaśnione, korzenie aloesu pospolitego potrzebują dużo miejsca, a mało wody, żeby mogły się szybko rozwijać.

Inne zalecenia

- ◆ Uwaga na gatunek mieszanki! Nie należy oszczędzać i próbować używać do uprawy w doniczkach ziemi ornej,uboższej lub pozbawionej elementów mineralnych, ziemi gliniastej z własnego ogródka! Lepiej kupić dobrą mieszankę, lub wysterylizowany kompost przeznaczony do uprawy doniczkowej, w sumie okaże się to tańsze, niż ewentualna wymiana dość drogich roślin.
- ◆ W odróżnieniu od roślin lubiących ziemię alkaliczną, sukulenty wymagają ziemi neutralnej, lub trochę zakwaszonej. Dlatego też reklamowana uniwersalna ziemia do kwiatów nie bardzo się dla nich nadaje. Początkowo rośliny wyglądają dobrze, rosną szybko, ale w końcu następuje proces rozmiękczenia i są wtedy bardziej podatne na różne choroby. Należy więc dla aloesów stosować odpowiednio przygotowaną mieszankę.
- ◆ Roślina powinna być sadzona do ziemi lekko wilgotnej.
- ◆ Roślinę trzeba stale obserwować. Bywa, że niektóre doniczki są cały czas wilgotne lub zupełnie suche. Wtedy należy roślinę przesadzić do nowej ziemi i ochronić ją przed zniszczeniem. Jeśli do mieszanki nie doda się piasku, a na powierzchni pojawi się mech, oznacza to, że drenaż działa niewłaściwie.

CO SĄDZIĆ O ŚRODKACH UŻYŹNIAJĄCYCH?

Niektórzy traktują je jak zarazę, albo uważają, że raczej utrudniają, niż ułatwiają uprawę doniczkową roślin. Trzeba przyznać, że stosowane w nadmiarze prowadzą do deformacji roślin, pojawiania się uciążliwych insektów, lub pasożytniczych gatunków mchu.

Ale ziemię w doniczkach trzeba użyźniać, ponieważ rośliny doniczkowe zużywają bardzo szybko zapasy odżywcze w niej zgromadzone. Nie można tych warunków porównać do warunków naturalnych, gdy rośliny są wyposażone w rozległy układ korzeniowy (nawet mała sadzonka potrafi mieć układ korzeniowy zajmujący powierzchnię 1m²!).

Środki użyźniające są więc często niezbędne. Przy uprawie aloesu do celów leczniczych, należy unikać stosowania nawozów chemicznych. Istnieje ryzyko zniszczenia właściwości leczniczych rośliny. W Stanach Zjednoczonych, producenci aloesu pospolitego uważają za punkt honoru przestrzeganie zasad rolnictwa organicznego.

Używajmy bez wahania naturalnych środków użyźniających, szczególnie w początkowej fazie wzrostu i zawsze na początku wiosny. Nadaje się do tego np. popiół z kości, którego działanie jest długotrwałe. Można też, o czym już wspominałem, podlewać rośliny wodą pozostałą po gotowaniu np. jarzyn, gdyż zawiera ona wiele elementów odżywczych.

ODPOWIEDNIE OŚWIETLENIE W SZKLARNI I W MIESZKANIU

Potrzeby zmieniają się w zależności od stadium wzrostu i pory roku

Zapotrzebowanie na światło nie zawsze jest jednakowe i zależy od stadium wzrostu rośliny. Wysiewy i rozsady potrzebują światła, ale nie mogą być wystawione na bezpośrednie działanie promieni słonecznych: potrzebują o wiele więcej wilgoci, niż dorosłe rośliny.

Dorosłe rośliny, w naturalnych warunkach, rosną na terenach tonących w świetle słońca. W miejscach, skąd pochodzą, rośliny te korzystają z długich nasłonecznionych dni podczas całego roku. W krajach nordyckich, korzystają ze

słońca jedynie przez kilkanaście godzin dziennie w okresie letnim i to wtedy, gdy nie pada i niebo jest czyste. Zimą, jest jeszcze mniej słońca. W związku z tym zaleca się ustawiać je w pobliżu okna, wychodzącego na stronę południową. W ten sposób będą mogły w ciągu dnia wyłapać maksymalną dawkę słońca. Trzeba je tylko nieco osłonić, żeby zapobiec brunatnieniu liści.

Nie bójmy się i wystawiamy je na słońce. Jest to szczególnie ważne w zimie, ponieważ dni są krótkie. Aloes potrzebuje światła nawet w stanie spoczynku zimowego. Okres wzrostu aloesu w krajach północnych, przypada na wczesną wiosnę. Należy więc dostarczyć mu w tym okresie światła, nawet w nadmiarze, aby umożliwić maksymalny wzrost.

NIEKTÓRE ŚRODKI OSTROŻNOŚCI, KONIECZNE PRZY UPRAWIE NA ZEWNĄTRZ

Aloesy przystosowują się dobrze do zacienionych miejsc, ale ich „kolor” ożywia się, gdy są regularnie wystawiane na działanie promieni słonecznych. Trzeba jednak uważać, bo dwa gatunki aloesu nie reagują tak samo na promienie słoneczne:

- ⇒ Aloes „niebieski” łatwo znosi pełne słońce. Jeśli w czasie zimy przebywał w domu, nie należy go zbyt szybko wystawiać na bezpośrednie działanie promieni słonecznych. Trzeba to robić stopniowo, gdyż może skończyć się „porażeniem słonecznym”.
- ⇒ Aloes „zielony” jest o wiele mniej tolerancyjny, jeśli chodzi o słońce. Straci kolor, gdy będzie wystawiony na zbyt mocne jego działanie. Odzyska go ponownie po przeniesieniu w miejsce bardziej zacienione.

Dodatkowe oświetlenie

Czy w czasie zimy należy wyrównywać brak słońca stosując sztuczne oświetlenie?

W „The Wonderful World od Succulents” Werner Rauch wspomina, że w ogrodzie botanicznym Uniwersytetu w Heidelbergu, uzyskano wspaniałe rezultaty stosując oświetlenie jarze-

niowe. Posiada ono tę zaletę, że wydziela mało ciepła i jak wskazują doświadczenia, światło to o przewodze czerwieni i błękitu przyspiesza wzrost roślin.

JAKA TEMPERATURA NAJBARDZIEJ ODPOWIADA ALEOSOWI?

Aloesy, w środowisku naturalnym, są często narażone na duże zmiany temperatury. Na pustyni w ciągu dnia jest bardzo gorąco, skały parzą przy dotyku. Tymczasem, po nadejściu nocy, temperatura spada czasem poniżej 0° C.

Istnieje nawet rzadka odmiana aloesu, *Aloe Polyphylla*, która rośnie wysoko w górach na poziomie 3000 m i wytrzymuje długie okresy mrozu i opadów śniegu.

Wiadomo, że aloesy mają twardą skórę i aklimatyzują się łatwo. Trzeba jednak zachować minimalne środki ostrożności!

W strefach o klimacie umiarkowanym, dobrze jest w okresie letnim wystawiać je na zewnątrz. Jeśli przebywają na wolnym powietrzu, istnieje szansa, że po osiągnięciu wieku dojrzałego zakwitną. Sukulenty kwitną właściwie, gdy podlegają stresowi wywołanemu przez zimno, lub suszę. W odróżnieniu od innych nie zakwitają w wyniku przebywania na słońcu.

Należy pamiętać o wniesieniu roślin do pomieszczenia, jeśli spodziewany jest mróz. Fala mrozów, która miała miejsce w Teksasie w 1983 r. wyeliminowała wielu producentów aloesu pospolitego. Następne mrozy, z końca 1989 r. wyrządziły też dużo szkód i zmusiły teksańskich producentów do przeniesienia się na plantacje w Republice Dominikańskiej i Meksyku.

Przebywanie aloesu w pomieszczeniu w okresie zimowym, niesie ze sobą niebezpieczeństwo wynikające z przegrzania mieszkań. Chociaż aloes potrafi się przystosować do bardzo suchego powietrza, to jednak suchość powietrza w mieszkaniu ogrzewanym elektrycznie jest dla niego nieco „niezdrowa”. Roślinie brak jest wody nawet, gdy w normalnych warunkach spoczynku, potrzebuje jej bardzo mało. Trzeba więc zmienić sposób podlewania.

Aklimatyzacja w szklarni też nie sprawia kłopotów w zimie. Zalecane jest utrzymanie minimalnej temperatury 10°C. Taka temperatura zmusza rośliny do spoczynku, co z kolei wpływa korzystnie na kwitnienie w późniejszym czasie.

Uwaga zimą na otwarte okna! Przeciągi są groźne! Należy chronić sukulenty przed nimi. Potrzebne jest za to dobre wietrzenie. Pomocne mogą być wentylatory.

JAKICH SZKODNIKÓW NALEŻY OBAWIAĆ SIĘ NAJBARDZIEJ?

Generalnie, sukulenty nie chorują i nie są atakowane przez szkodniki, insekty i pasożyty. Są to rośliny łatwe do pielęgnacji i bardzo odporne. Aloes pospolity nie stanowi tu wyjątku i sam potrafi bronić się przed atakiem różnego rodzaju szkodników.

Aloes stosowany jest zresztą w krajach tropikalnych przeciw komarom, ponieważ zapach soku ze skóry liści aloesu działa na nie odpychająco. W ogrodnictwie, przeciw pomrowikom, używany jest proszek aloesowy wymieszany z wodą (1g aloesu na 1l wody). Forever Living Products Inc. prowadzi badania dotyczące środka do zwalczania insektów, opartego o wspomniany sok.

Wielcy plantatorzy aloesu nie mają specjalnych problemów z pasożytami. Jak już o tym pisałem, to miąższ jest najgroźniejszą bronią aloesu.

Lepsze jest zapobieganie, niż leczenie. Oto więc lista szkodników, które mogą zaatakować aloes: koszenile, mączniaki, koszenile atakujące korzenie, czerwone pajęczki, nicienie i mszyce.

Więcej szczegółów na temat tych szkodników i sposobów walki z nimi zawiera przypis N^o 56.

Do ochrony przed szkodnikami należy oczywiście wybrać pestycydy naturalne. To, co zostało już powiedziane o środkach użyźniających, odnosi się również do pestycydów.

WIELKA TAJEMNICA G.W. REYNOLDS'A O UPRAWIE ALOESU W WARUNKACH ZEWNĘTRZNYCH

G.W. Reynolds, zmarły w 1967 r., jest jednym z bardziej uznanych autorytetów w dziedzinie aloesu. Oto, jak przedstawia on najlepszy sposób uprawy aloesu na wolnym powietrzu, w cieplej strefie klimatycznej.

„Przy odpowiednim sposobie postępowania, w dobrych warunkach klimatycznych, aloesy są najłatwiejszymi roślinami do uprawy.

Aby móc uzyskiwać dobre rezultaty w ich uprawie, należy jednak znać warunki, w jakich te rośliny rosną w stanie dzikim i spróbować je odtworzyć.

Gdy aloesy rosną na wzgórzach skalistych, znaczy to, że roślina powinna być posadzona na miejscu o dobrym drenażu i nigdy w zagłębieniach, gdzie może gromadzić się woda, która spowoduje gnicie korzeni. Wiadomo, że aloesy rosną przeważnie w gorących strefach klimatycznych, przystosowane więc są do walki z suszą.

Wobec tego, jeśli rosną w ogródkach skalnych, należy je podlewać bardzo rzadko, albo wcale. Powinny im wystarczyć deszcze.

Niektórzy sądzą, że aloesom wystarczy uboga ziemia. To jest podstawowy błąd. Aloesy rosną prawie wyłącznie na glebach dość bogatych i porowatych.

A dodatkowo, jedna z tajemnic odpowiedniej uprawy aloesu, polega na dodawaniu do ziemi popiołu z kości oraz sporej ilości piasku, gdy ziemia jest zbyt zbita.

Najlepszy klimat do uprawy aloesu, to klimat, w którym zimy są łagodne, a lata bardzo upalne. ...Rośliny te nie tolerują zimna. Należy je zabezpieczać przez zimnymi wiatrami zimowymi. Nigdy nie mogą być wystawione na ich działanie.

Ale największa tajemnica w uprawie aloesu zawarta jest w sposobie zasadzenia tej rośliny. Niektórych może zdziwić fakt, że z małymi wyjątkami, aloes nigdy w stanie dzikim nie rośnie z łodygą zagłębioną w gruncie, zawsze jest ona powyżej gruntu, jedynie korzenie są w nim zagłębione.”

Zasady, odnoszące się do ciepłych krajów, o których wspominał Reynolds, powinny być przestrzegane także w zimnych krajach. Nie ma wtedy zagrożenia dla korzeni rośliny, nawet w przypadku obfitych opadów deszczu.

Należy jednak pamiętać o wszystkich, wymienionych środkach ostrożności. Po przesadzeniu rośliny do gruntu w porze letniej, nie należy jej zbyt wystawiać na słońce. Lepiej umieścić ją w półcieniu, a przede wszystkim pamiętać o zabraniu do środka w przypadku wystąpienia mrozu!

JAK PRZYWOZIĆ I AKLIMATYZOWAĆ ALOESY

W krajach skąd pochodzą, rośliny wyglądają pod każdym względem lepiej, niż te hodowane w sztucznych warunkach.

Jeśli nie jest się doświadczonym kolekcjonerem roślin, albo wyjątkowym koneserem botaniki stosowanej, lepiej nie ryzykować i nie próbować aklimatyzacji roślin przywiezionych z krajów ich pochodzenia. Nie ma znaczenia, że sami je przywieźliśmy, czy zrobili to za nas nasi znajomi, czy też zakupiliśmy je w kwaciarni wyspecjalizowanej w imporcie tych roślin.

Bez dogłębnej znajomości warunków wzrostu i sposobów aklimatyzacji poszczególnych odmian aloesu, można narazić się na stratę czasu i pieniędzy. Najlepiej kupić roślinę, która już jakiś czas przebywa w naszym kraju.

Nawet wtedy można spodziewać się niespodzianek! Pozwolę sobie przytoczyć pewne wydarzenie, które mogło źle się skończyć. Otóż mieszkanka Trois-Rivieres kupiła w dużym sklepie roślinę tropikalną (drzewko kauczukowe). Roślina wyglądała wspaniale, ale przy każdym podlewaniu słychać było jakiś dziwny dźwięk, podobny do dźwięku przy wysysaniu. Zaintrygowana właścicielka, a nawet zaniepokojona tym, zadzwoniła do sklepu, żeby dowiedzieć się o co chodzi. Potraktowano ją, ni mniej ni więcej, tylko jak „idiotkę”. Miała jednak świadków, którzy również słyszeli ten dźwięk.

Zdesperowana zadzwoniła do hurtowni, sprzedającej te rośliny. Tym razem potraktowano ją bardzo poważnie i zakazano zbliżania się do rośliny. Pracownicy firmy zjawili się u niej w domu, pospiesznie nakryli roślinę torbą plastikową i wynieśli ją z domu.

Była już najwyższa pora, żeby kobieta dowiedziała się, że na dnie doniczki schowała się tarantula!

Jak mówi przysłowie, fortuna sprzyja odważnym. Jeśli do nich należymy i pomimo tych wszystkich ostrzeżeń, zdecydujemy się na uprawę importowanych roślin, oto kilka rad, które pozwolą na uniknięcie pułapek:

- ⇒ Rośliny, które przywieziono z krajów ich pochodzenia, nie powinny być umieszczone z innymi, posiadanymi przez nas roślinami, i to przez kilka miesięcy. Nawet, jeśli były dokładnie sprawdzane w miejscu wyjazdu i przyjazdu, oraz posiadają świadectwa „zdrowia”.

- ⇒ Należy roślinę obejrzeć dokładnie, od czubka do korzeni włącznie, żeby mieć pewność, że nie ma szkodliwych owadów. Przykład z tarantulą świadczy o tym, że jeśli tak duże stworzenie uszło uwadze kontrolujących, to co można powiedzieć o małych insektach, czy mikroorganizmach!
- ⇒ Trzeba sprawdzić, czy na korzeniach nie ma śladów pleśni lub gnicia. Jeśli są, należy te korzenie usunąć. W przypadku sporych uszkodzeń, należy zdrową część rośliny odciąć i przesadzić.
Specyficzny sposób traktowania rozsad, patrz przypis 57.
- ⇒ Roślinę trzeba zasadzić w ziemi wysterylizowanej, użyźnionej i dobrze spulchnionej, przez dodanie żwiru. Nowe korzenie będą mogły szybciej się wykształcić, co stanowi ważny warunek aklimatyzacji. „Emigrujące” rośliny, podobnie jak ludzie, muszą wytworzyć nowe korzenie, żeby móc się przystosować do nowego środowiska, początkowo bardzo odmiennego, a więc wrogiego zarazem.
Po zauważeniu nowych przyrostów, można być pewnym, że nowe korzenie również się pojawiły i że aklimatyzacja przebiega sprawnie. Czas więc skończyć „kwarantannę”.